

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.



Nr. 1 (L. b. 212)

1 STYCZNIA 1928.

Tom XIV.

Prenumerata: rocznie 3 zł, półrocznie 1.50 zł, numer pojedynczy 35 gr. Zagranicą rocznie 50 centów amerykańskich. Zobowiązania prenumeratorów ustają z chwilą piśmiennego odwołania prenumeraty. Warunki kolportażu „SKAUTA” podajemy na żądanie. — Ceny ogłoszeń: 1 strona 100 zł, pół strony 55 zł, ćwierć strony 30 zł, osma strony 16 zł, szesnasta strony 10 zł.

Z Nowym Rokiem!

Stary to, polski, zwyczaj życzyć sobie nawzajem w dniu zmiany roku. Praojcowie nasi w dzień ten witali się słowami: „Bóg cię stykaj!” — co znaczyło polecenie opieki Bożej. Dzieci i żakowie szkolni prawili w ten dzień rodzicom i nauczycielom swoim powinszowania prozą lub wierszem. Z „nowym latem” każdy wiązał jakieś dobre nadzieje.

Ma tych nadziei pełny wór i Redakcja „Skauta” na rok kalendarzowy 1928 a XIV-ty rocznik naszego czasopisma prastarego zaś pilnując zwyczaj, z Nowym Rokiem śpieszy do swoich Prenumeratorów, Współpracowników, Przyjaciół i Wspomożycieli wszelakich z życzeniami, by w tym roku Zawiszy Czarnego harcerstwo polskie szło ku rozwojowi swemu milowemi krokami, by wzrosły szeregi harcerskiej braci na polskich ziemiach i na obczyźnie i by wreszcie uznanie wartości harcerskiego wychowania przez społeczeństwo było mniej lakoniczne, natomiast więcej czynne i — bręczące, złote.

Każdemu Harcerzowi i Harcerce życzymy nowego, wyprasowanego mundurka i wesolej, pogodnej duszy, nieobarczonej żadnemi odstępstwami od harcerskiego dekalogu. Zapalu do czynnej, twórczej pracy w drużynach jak najwięcej — życzymy Wam, Druhny i Druhowie, z całego serca. Niech Wasz zapal cuda działa!

REDAKCJA.

RYCERZ Z GARBOWA.

Z ziemi krakowskiej był rodem, z Garbowa, a pieczętował się herbem Sulima. Na imię mu było Zawisza, przydomek zaś „Czarny” przylgnął do tego imienia z powodu zbroi, na czarno szmelcowanej, jaką podobno nosił.

Rycerz to był bez skazy i bez lęku.

Rzemiśla rycerskiego uczył się na dworze Zygmunta Luksemburczyka, który jako mąż Marij, siostry naszej Jadwigi, a córki Ludwika Andegawena, był królem Węgier, później rzymskim cesarzem niemieckiego narodu, a wkońcu po bracie Wacławie IV i wojnach husyckich królem Czech.

Na Węgry pojechał z krewniakiem swoim Janem Farurejem, także z Garbowa, a wabił go tam święty dwór Zygmunta i niebezpieczeństwa walki z niewiernymi; Turcy bowiem osmańscy z Azji Małej, przeniosłszy swą stolicę do Adrianopola i pobawszy Serbów i Bułgarów na półwyspie Bałkańskim, parli teraz na Dunaj i zagrażali Węgom i chrześcijaństwu.

I wtedy już zasłynęło imię Zawiszy jako znakomitego rycerza. W licznych bitwach i na turniejach męstwo jego wysunęło go na czoło ówczesnego rycerstwa.

Ale, gdy zanośli się po śmierci Jadwigi na wojnę polsko-krzyżacką, a Zygmunt, zawiedzony w swych nadziejach kandydat na tron polski, przeciw szwagrowi swemu Jagiellę stanął po stronie Zakonu, Zawisza porzucił dwór węgierski i przybył do Polski. W grunwaldzkim rozgromie biorąc czynny udział, przysporzył sławę orężowi polskiemu, walcząc ze zdumiewającą odwagą przeciw zdradnemu krzyżactwu. Później uczestniczył Zawisza w układach między Zygmuntem i Jagiellą i w tym czasie (między r. 1412 a 1422) uzyskał od króla starostwo ziemi spiskiej. Jeździł też w poselstwie do Budy i na sobór konstancejski, oraz na sąd cesarski do Wrocławia (1419). Widzimy go potem w szrankach rycerskich aż za Pyrenejami, gdzie pokonał w harcach najznakomitszego rycerza ówczesnego Jana z Aragonji.

Następnie występuje Zawisza u boku Zygmunta w walkach z husytami w Czechach i Turczyem na Węgrzech, gdzie pomnaża swą rycerską sławę bohaterkami czynami. W Czechach dostaje się Zawisza Czarny do niewoli husytów pod Niemieckim Brodem i przebywa w niej aż do ślubu Jagielli z Zofją Holszańską w r. 1424.

Na Węgrzech znajduje śmierć chwalebną pod Gofubcem. Tamto, napierany przez Turków, Zygmunt odstąpił od oblężenia miasta i cofnął się za Dunaj. Ale cofanie się przed wrogiem Zawisza za hanibę uważał i nie poszedł śladem Luksemburczyka. Samotrzeć rzucił się w swej czarnej zbroi na hufce turckie i otoczony czernią leżał na pobojowisku, zasłanem gęsto ciałami pobitych przez siebie nieprzyjaciół. Honor rycerski w ten sposób ocalił, a dzielne swe życie za wiarę świętą oddał w walce z mahometańskimi Turkami.

„Najdzielniejszym i najdoświadczszym wojownikiem” nazywa go w liście do Witolda król Zygmunt, a ojciec historii naszej Jan Długosz mówi, że „wielu królów zgon nie był tak głośnym jak Zawiszy”.

Ożeniony z Barbarą z Radolina, synownicą Piotra Wysza, biskupa krakowskiego, Zawisza Czarny miał trzech synów: Marcina i Stanisława, którzy polegli pod Warną, także w walce z Turczyem (1444) i Jana, który zginął pod Chojnicami w czasie trzynastoletniej wojny z krzyżakami.

Na nich wygast ród Zawiszy z Garbowa, ale nie wygasta pamięć jego bohaterskich czynów, rycerskiej cnoty i stalowego charakteru. Przystawie narodowe: „polegaj jak na Zawiszy”, przekazywane z pokolenia w pokolenie

uwieczniło jego pamięć w narodzie. Dzielna jego ręka, gdy za kim walczył i dotrzymanie słowa, gdy komu coś przyrzekł, czynią z Zawiszy Czarnego synonim słowności i prawości dlatego harcerskie przypomina tę wspaniałą postać dziejową i za wzór ją stawia do naśladowania.

W roku 1928 pięćset lat mija od jego bohaterskiej śmierci. Czcząc pamięć jego w tym roku specjalnie, chcemy, by ten rok był

rokiem Zawiszy Czarnego,

by wciąż i nieustannie przypominał polskiemu harcerstwu świetlaną postać znakomitego rycerza, który za wiarę życie swe jasne oddał, walcząc z muzułmaństwem, a przez życie szedł odzian w czarną zbroję ale z duszą białą, co się brzydliwa fałszem i kłamstwem.

Chcemy, by ten rok, poświęcony pamięci Zawiszy Czarnego, przypominał i utrwalał w harcerskich drużynach prawo:

„Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy”.

Długosz o Zawiszy Czarnym.

(„Dzieje Polski” T. V.)

Tak mąż znakomity, który w wieku swoim nie miał równego, życia niedzień dokonał. Głowe jego zaniesiono cesarzowi tureckiemu. Nie tylko w tej bitwie, w której pojmany zginął, ale we wszystkich wyprawach okazywał się on rycerzem dzielnym i znakomitym. Był zaś w mówieniu sódki i ujmujący, tak, iż nie tylko ludzi znacznych i szlacheńskich, ale barbarzyńców nawet swoją uniejęmnością zniewał. Miał przedewszystkiem ten rzadki w sobie przymiot, że jak w bitwie najśmielszy zapalał, tak w radzie najumiarkowniczą okazywał rozważę: godzien za swe dzieła bohaterskie nie moich słabych i bezbarwnych, ale Homera samego pochwał w sztuce wojennej, której nabył już przez wrodzoną zdolność, już przez ćwiczenie i wprawę, służąc wojskowo w różnych krajach. Samo szczęście nastęrczało mu, jak mnemam, sposobność tem większego zalecenia i wstawienia swojej odwagi, ale podejmując śmierć tak chwalebna, raczej zająśniał nią, niż zginął. Życie było dla niego największą niedola, zgon ubłogoślawieniem i szczęśliwością... Zygmunt, król rzymski i węgierski, dzwając się jego cnotom za życia, zwykł był mawiać, i jak mąż bystrego rozumu i poglądu, zapatrując się na jego czyny i przymioty, często powtarzać, „że wielu królów zgon nie będzie tak sławnym i głośnym, jak Zawiszy Czarnego”, i sprawdził się jego słowa. Bo gdy w walce za wiarę Chrystusa inni sromotnie pouciekali, on ponosił śmierć zaszczytną, która imię jego w całym chrześcijaństwie głośno wstawiała... Zawiszę Czarnego długo oplakiwała

Polska, straciwszy w nim szczególniejszy zaszczyt i ozdobę, a chcąc podać potomnym jako wzór do naśladowania, czyni i przymiotu jego ku wiecznej pamięci takim uczciła napisem:

Herb blizszy, ale twoje nie spoczywają tu
[kości,
Wiecznej sławy rycerzu, o! Za w i s z o
[C z a r n y.
Wielki wprawdzie był twój ród, ale większe
[czyny,
Wzorce rzadkiej cnoty i zaszczytne ojczyzny*).



AFORYZMY HARCERSKIE.

Aforyzm wigiłny.

Gdy pierwsza gwiazdka błysnę z nieba i światła na choince błysną, w sercu mieć wielką miłość trzeba. Niechaj wrogowie się ućsina, gdy pierwsza gwiazdka błysnę z nieba i światła na choince błysną!

Aforyzm noworoczny.

Na ten Rok Nowy, który idzie, tego Wam, Druhy, wszystkim życzę, aby na przekór wszelkiej biedzie, zawsze wesole mieć oblicze. Na ten Rok Nowy, który idzie, tego Wam, Druhy, z serca życzę.

Roman Petelencz-Lukasiewicz.

*) Wiersz pisarza królewskiego i kano-nika krakowskiego Adama Swinki.

Z TEKI OBSERWATORA.

Grzeczność nie jest nauką łatwą...

Grzeczność — to pewne formy przyje, w świecie kulturalnym, w stosunku wzajemnym ludzi do siebie. Układa je życie, pewne zwyczaje u różnych narodów a uzależnione zazwyczaj od stopnia cywilizacji.

Polacy oddawna słygnieli z grzeczności daleko poza granicami swej ojczyzny; ale po wojnie światowej — zapewne nie tylko u nas — grzeczność gdzieś się zagubiła, a jakaś dziwna gruboskórność w towarzyskim nawet współżyciu ludzi zastąpiła jej miejsce. Tłumaczy to — (bo czegoż nie można wytłumaczyć?) — zdemokratyzowaniem społeczeństwa, zanikiem stanowych różnic lub zdeprecjowaniem materialnem sfer inteligentnych i obniżeniem się ich dochodów w porównaniu z podniesieniem się zarobków sfer mniej wykształconych. Ale to tłumaczenie nie jest trafne. Grzeczność, kultywowanie i czynne wykonywanie pewnych form towarzyskich nie zależą od pełnego puglarsu, ale od stopnia duchowych wartości człowieka. I dlatego zanik grzeczności jest objawem smutnym i musimy oprzeć się czynnie temu zjawisku, spychającemu ludzi w dół.

A więc harcerz, który pracować ma nad podniesieniem duchowych wartości własnych, niemi oddziaływać na otoczenie i zdobywać dla siebie szacunek, nie będzie postugiwał się słownikiem ulicy, który cuciennie zgólnia odpadków; bo słownictwo rynsztokowe — to nie kultura. Z niego rodzi się niegrzeczność wobec współkolegów, chamstwo we wzajemnych

stosunkach koleżeńskich. Od chamskich słów jakże blisko do chamskich czynów! A dziś — niestety — my takich słów często używamy; uważamy nawet za pewnego rodzaju bohaterstwo (głupie!) nastrajanie języka na ordynarny kamerton, ba — podobą nam się nawet harcerka lub harcerz poniżający mowę polską w codziennem życiu. Nazywamy to nieraz śmiałością czy odwagą i... nasładowujemy tych, co profanują język Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Stenkwicza i innych arcy mistrzów pisanego słowa. Zapominamy, że za płaskim słownictwem idzie płaskość treści naszych rozmów, a czasami i czynów. I nie tylko grzeczność na tem cierpi.

Niemniej bolesna kwestja, obserwowana wszędzie, na ulicy i w tramwaju, na zebraniach jakichkolwiek i na t. zw. wizytach, jest brak szacunku dla kobiet i osób starszych. Tu już niegrzeczność święci triumfy niemałe. Rozpiera się w tramwaju taki młody chłopczyzna, co ledwie odrósł od ziemi i kołyszając zabloconemi butami w powietrzu, wala spodnie obok stojącego starszego, jegomości. I nawet przez myśl mu nie przejdzie, że powinien ustąpić mu miejsca. Inny znów niedorostek ćmi papierosa na platformie i dmucha dym w twarz obok stojącej pani. A na zebraniu znów młokos pierwszy wyciąga rękę na powitanie starszej pani czy pana i nawet nie widzi, że popielnia niegrzeczność. Skóra nasza bowiem zgrubiała.

Harcerstwo musi przeciw tym objawom zdzierzenia form towarzyskich walczyć — dobrym przykładem. Temat to do pogadarek harcerskich bardzo aktualny i pouczający, bo „grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą“.

Każdy harcerz powinien przyczynić się do budowy własnego DOMU HARCERZA.



KUKUŁKA GIWELL-PARKU.

(La Scolta Italiana).

WIDLIKI.

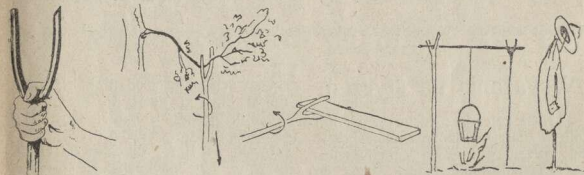
Senior, włóczęga, koczownik, który wędruje po urwistych zboczach gór i śledzi w milczeniu i z uwagą ślad ścieżki w tajemniczym borze, ma naturalnie łaskę, ale to prawdziwą łaskę użyteczną w wąwozach lasów.

Nie ma wątpliwości, że to Was zainteresuje. Łaska taka naszym „ważnym“ będzie wydawała się śmieszna, lecz do tej wyśmiałej łaski przywiążcie się jak do dobrego kolegi, biorąc ją zawsze ze sobą w pole, kiedy uciekać będziecie od hałasu i zaduchów miasta, aby się znaleźć w czystym i czystym powietrzu lasu — sami, lub lepiej z Waszymi bliskimi, aby słuchać głosu Boga.

Leżć jakiej to łaski szukam dla Was i o jakiej łasce opowiadać? Będzie ona w rzeczywistości taka sama jak stara. Lecz przedewszystkiem powiedzmy, jak się ją sporządza.

Obrzeźcie gałąź długości około 1 m. 30 cm., mającą rozwidlenie, potem przynajmniej ją w miarę możliwości i wytnijcie ją Waszym nożem.

Ramiona rozwidlenia powinny mieć nie więcej niż 15 cm. długości, a końce ramion nie powinny być od siebie oddalone więcej niż 8—10 cm.



W wypadku, kiedy ta rozwartość nie jest naturalna, uda się Wam ją otrząść, wiążąc ramiona rozwidlenia mocno szpagatem, którego nie zdejmujcie zanim gałąź nie będzie suchą. Równocześnie przez tych kilka dni uważajcie na pozostałą część łaski, aby pozostała prosta.

Naturalnie nikt Wam nie zabrania powycinania korze ornamentów i podzięk. Teraz na cieńszym ramieniu zrobić ostry koniec. Ten będzie służyć do nabijania i klucia. Natomiast zetnijcie płasko drugie ramie. To będzie służyć do pchania — do posuwania.

Gałąź z orzecha laskowego o grubości 2 i pół cent. lub mniej, będzie doskonałą do Waszych celów.

Mogą być na nią użyte także inne gatunki drzewa.

* * *

Lecz czas, mając przedmiot, pomówić o jego użyteczności. Jeżeli biegnąc trzyma się łaskę, jak wskazuje rysunek ma się bardzo przyjemne oparcie. Kiedy wypróbujecie, przynajmniej mi zupełną słusność.

Przy jej pomocy torowanie drogi przez gałęzie i zarośla, stanie się zabawką. Szarpnąć krzakiem lub gałęzią jest w ten sposób łatwiej, ponieważ jest to tak, jak gdybyście przedrzyli Wasze ramię o całą długość łaski.

Leż jest tam w górze coś — jakiś liść nieznan? Gałąź jest zbyt wysoko, aby ręce mogły ją dosięgnąć.

Ujmijcie widelczykiem część gałązki, która Was interesuje, zakręćcie z siłą i pociągnijcie!

Z odrobiną wprawy weźmiecie deskę, podniesiecie w górę kamień, książkę, — jakikolwiek przedmiot.

Możecie bez zabijania przytrzymać jakiegokolwiek zwierzątko w lesie zaskocznie przez Was.

Łaska będzie Wam pomocna przy gotowaniu, potem spełni rolę wieszadła w obozie lub na postoju.

Oparta o drzewo, unosząc wasze odzienie, zabezpieczy je od zetknięcia ze ziemią.

Ujrzyście roślinę nieznaną lub rzadko spotykaną na środku strumienia; nadziewając łodygę „widlikami“ i obróciwszy niemi, jesteście w posiadaniu rośliny. Ze zwyczajną łaską to się Wam napewno nie uda.

Inne najróżnorodniejsze zastosowanie dla tej łaski znajdziecie sami, która dla odróżnienia od skautowej i aby nie używać egzotycznych nazw, niech się nazywa — widlikami.

Widliki będą Wam pomocne w Waszych włóczęgach samotnych lub zastępami poprzez góry, doliny i lasy — ku celowi...

(tłum. Machalski).

Wskazania na styczeń.

Nasz kalendarz historyczny obfituje w zdarzenia, których pamięć czcibi należało w każdym dniu tygodnia.

Przeładowanie jednak życia codziennego ciąglemi wspomnieniami naszej wielkiej dziejowej przeszłości byłoby bezcelowe, bo obniżałoby wartość obchodów narodowych rocznic.

Są jednak dziejowe chwile, których pamięć żywa w narodzie tkwić powinna. Wybijają się one ponad wydarzenia inne, będąc jakby granicznymi słupami między poszczególnymi epokami życia narodu.

Do takich chwil w dziejach doby porzobiorowej należy rocznica wybuchu powstania styczniowego. Przypada ona na dzień 22 stycznia. W ten dzień w r. 1863 Komitet Centralny ogłosił się Rządem Narodowym i wydał pamiętny manifest, wzywający naród pod broń, w odczuciu hańby niewoli i car-

skiego ucisku. — „Do broni Narodzie Polski, Litwy i Rusi! do broni!“ — wzywali pierwsi członkowie Rządu Narodowego: Zyg. Padlewski, Stef. Bobrowski, ks. Karol Mikoszewski, Oskar Awejde, Jan Maykowski i Józef Janowski.

Tę chwilę dziejową uczci każda harcerska drużyna pogadanką, obchodem, zaobnem nabożeństwem za poległych bogaterów, odczytem, wykładem lub choćby odczytaniem wspólnem odpowiedniego ustępu z historii — uczci według sił i okoliczności, ale uczci. Bez przeszłości nie byłoby teraźniejszości, nie byłoby wolnej, niepodległej, odrodzonej Rzeczypospolitej.



OSTATNIE ECHA OBOZOWE.

15 obóz I-szej Lwowskiej.

Z radością na twarzach i z pieśnią na ustach opuściliśmy miasto, by w górach rozbić piętnasty z rzędu obóz. W tym roku stanęliśmy w Siankach. Kwatery nasza to malutka szkółka polska na pięknej górskiej hali. Widok wokół cudowny. Z jednej strony gigantyczne pasmo przełęczony Użo-gianty, z drugiej łagodny stok w dolinę górskich rzek.

Komendę obozu stanowili: p. H. R. Morawski F. (komendant), ćwik Stuchły Z. (obozny) i ćwik Muszyński W. (gospodarz).

Przez dwa pierwsze dni praca wrzała jak w ulu pod kierownictwem komendanta zwanego „Trzcinieczką“. Trzeciego dnia nastąpiło uroczyste otwarcie obozu. Nad okolicą wznosił się wysoki maszt a na nim chorągiew polska i sztandar drużynowy. Z piersi 18 „Orląt“ uniosła się potężnym głosem „Rota“ — hen ponad pola, lasy a echo odpowiedziało: „Tak nam dopomóż Bóg“.

Praca była wykonywana ściśle według planu. Urozmaiceniem dnia była kąpiel w Sanie, zabawy i gry, wieczorem zaś ognisko. Przy ognisku serca nasze żywiej biły, jakaś dziwna nieśmiałość je łączyła, zdawało się, że jesteśmy jednym potężnym duchem. Ogień wesoło trzaskał, sypiąc w górę tysiące iskier. Pieśń brzmiała czysto, melodyjnie, raz wesoło, innym razem smutno i poważnie. Natura była już pogrążona w śnie, kiedy ostatnie, ledwie dostysalne tony pieśni — zanadły w mrok.

Natura włóczęgowska nie pozwalała nam siedzieć ciągle w obozie.

Ruszyliśmy więc w Tatrę. Dwa pierwsze dni deszcz nam towarzyszył na Giewont i do doliny Kećieliskiej, wypogodziło się dopiero trzeciego dnia, gdyśmy ruszyli z Kuźnic przez Zawrat do Morskiego Oka, gdzie w schronisku spotkaliśmy harcerzy z różnych stron Polski. Wczesnym rankiem dnia następnego ruszyliśmy na Rysy. Wejście było mozolne, ale powróć to „Golgota“ tatrzańska; zerwała się bowiem straszna burza. Wśród strug deszczu, bicia piorunów i mgły szliśmy jednak wytrwale naprzód, aż wyczerpani i na pół żywi przyszliśmy do schroniska. Żaden z uczestników wycieczki nie zapomni wrażeń tego dnia ani czynu bohaterkiego z narażeniem własnego życia d. hów Morawskiego i Haluzę.

W ostatnim tygodniu obozowym urządziliśmy wieczór ku czci T. Kościuszki — naszego patrona. Impreza składała się z pieśni chóru obozowego, deklamacji i sztuczki. Czysty dochód 62 zł. przeznaczono na kościółek w Siankach Proboszcz tamtejszy dziękował nam za urządzenie wieczoru i zęgnął nas gorącymi słowami: „Nieście dalej w świat cudne Wasze hasła: „Bóg i Ojczyzna“.

Muszyński.

Z kociołka obozowego 5 Lwow.

Tegoroczne wakacje spędziliśmy w Rubieżewiczach koło Stolpice na terenie K. O. P. Zanim dotarliśmy do gościnnej strażnicy i jej uprzejmym gospodarzy, musieliśmy pół dnia „przebić“ się przez bagniste Polesie i 30 km. „brnąć“ wśród piasków białoruskich.

Życie obozowe było gwarne, wesołe i pracowite. Żołnierze K. O. P.

ciekawie przyglądali się naszym pracom i zabawom, a szczególnie imponowały im alarmy nocne. Obóz nasz był faktycznie, stołem pod dachem, ale rozbiłszy też koczowisko z 6 namiotów i 2 szatasów. Obóz miał charakter kursu dla zastępowych; ćwiczenia i prace wykonywano zastępami, przyczem wrzała się walka konkurencyjna między Lwami, Orłami i Zubrami. Orły zdobyły mistrzostwo. Zbliżyliśmy się tam, „pełnym życiem”, do niczego nam nie brakło z wyjątkiem jarzyn.

Postanowiliśmy wkońcu zwiedzić Wilno. Nie było wprawdzie pieniędzy, ale był „K. O. P.”; dostaliśmy więc rozkaz wyjazdu. Wilno zrobiło na nas potężne wrażenie. Uderzyła nas zwłaszcza serdeczność jego mieszkańców i majestat kościołów. Natknęliśmy się tam przypadkiem na wysokiego (pod względem wzrostu i saży) dła prof. Pociąłę, zwanego popularnie „kardynałem”, który przyczynił się wiele do miłego spędzenia czasu w Wilnie. Pamiętamy wszyscy jego wspaniałą gwarę wileńską. W grodzie Gedymina bawiliśmy 3 dni dzięki uprzejmości OO. Jezuitów. Zwiedziliśmy również okolice tego pięknego miasta, jezioro Nowotrockie i Werki nad Wilją. Towarzyszyły nam w naszej „krajnozawczej” wódczynie Górnoślązaczki.

Ostatnie dni obozowe pełne były zawodów. Powrót nastąpił przez Warszawę.

Berg Kazimierz.

3-cia Lwowska w Lewuszczyku.

Wśród dzikiej górskiej przyrody, nad rwącym Prutem rozłożyła swój obóz 9 Lwowska. Wesołe a pracowite bractwo rozbiło białe i niebieskie płachty namiotów własnej konstrukcji, a co ważniejsze własnej impregnacji, których największą zaletą było to że — w czasie pogody — nie przeciekały.

Ruch panował od 6 zrana do 9 wieczór, jak przystoi na porządnym harcerski obóz. Zmieniający się co kilka dni kucharze pietrasili wszelkie przysmak dla zacnej hołoty, a że pomysłów im nie brakło, więc od czasu do czasu tworzyli t. zw. „kluski”, których wielkość dochodziła pięści harcerza a twardość zapewne VI lub VII stopnia skali.

Komendant, z pozoru gość srogi, wyprowadzał swą gromadkę po różnych Liszniowach, Chomiakach, czasem zaś rzucał się na doliny do Kosmacza, lub chybłą drużyną do Mikuliczyna.

A gdy wieczorem zapłonęły ogniska, schodzili się harcerze z Lwowa, Warszawy i Mławy, by razem zaśpiewać, posłuchać pysznych mławskich kawałków, czy miłanowieckich gawęd.

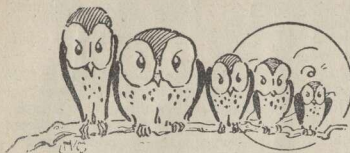
Wdzięczność za tych pięć wesoło spędzonych tygodni należy się przede wszystkim JWP. Drwotom, którzy nie szczęśliwie czasu i trudu dla nas, narażając się na całodziennie wysłuchiwanie okrzyków i wrzasków rozbawionej braci aż trzech harcerskich obozów.

Czarnik L.



Ostatnie echa z żeńskich obozów harcerskich ukazały się w Nr. 2.

Harcerze pijcie **HERBATE RIEDLA**
Lwów, ulica Rutowskiego 3. Filija: ulica Gródecka 74.



B LEWICKI

Łątki harcerskie

szopa na poczekaniu

(Niebo — gwiazdy, może być kometa z długim ogonem).

Redaktor harcerskiej gazety (pul'over z paskiem, pumpy, rogowe okulary, błady uśmiezek) (śpiewa):

Jeszcze jeden nakład tylko i z gazetką [kwita]

Skąd tu nabrać czytelników — redakcja [pyta]

Numer pełen jest nowinek, lecz ich nikt [nie czyta]

Jeszcze jeden nakład tylko i z gazetką [kwita!]

Lecz nie długo tej zgryzoty, idą lepsze [czasy]

Stara się administrator by wypłacić kasę; Będziem jeszcze mieli, druhy, złotych [całą masę;]

Wciąż niedługo mej zgryzoty, idą lepsze [czasy]

(wychodzi. Wzięta nowa postać).

Harcerka (śpiewa):

I. Chodziłam po polu i zbierałam róże, Nie wdziałam skauta w porządnym [mundurze]

II. Bo każdy harcerzyk ma za punkt [honoru]

By w jego ubraniu nie poznać koloru;

III. Koszulka spłowiata, spodniki łatanne, Czapka z wentylacją, włosy rozczochrane.

IV. Wszyćdziecie się druhowie wyglądać, [jak Antki]

Patrzcie na harcerki, jakie elegantki.

(uroczy dyg. Wchodzi)

Cesio Mitujacy (referent z Harcistrza od „Wiecznego zagadnienia”; mundur harcerski, peleryna, mandolina, na kapeluszu piórko):

O harcerko! Wcielony ideale kobiety! Masz mnie całkowicie u twych stóp wraz z sercem i...

Harcerka: I-i-i! zawracanie głowy! Powiedzcie lepiej: będziecie na naszym zlocie? to za parę miesięcy.

Cesio: Na zlocie? O tak! Na skrzydlatych rumakach wleciami, wdrzemy się na Szklaną górę i zbudzimy was, śpiące królewny...

Harcerka: Ha, ha, ha! Ależ nie na Szklanej górze, tylko pod Warszawą. Zobaczymy się na zlocie. Pa! pa! (wychodzi).

Cesio: (mówi żałośnie): Może dożyję jeszcze tej pociocy,

Że miłośność zbłądzi pod harcerskie strzechy.

(zjawia się nowa postać):

H. K. S.

(usposobienie poezji bicepsów w lekko-athletycznym stroju):

Kto najlepiej gra siatkówkę — H. K. S.

Kto najlepiej daje główkę — H. K. S.

Kto najlepiej w piłkę gra, Kto najwięcej gołów da,

Gdy spytacie, każdy powie — H. K. S.

Kto nagrody wziął marszowe — H. K. S.

Kto rekordy ma światowe — H. K. S.

Kto na nartach gna jak czort,

Gdzie najpiękniej kwitnie sport,

Gdy spytacie, każdy powie — w H. K. S.

Złot starszo-harcerski

(postać eteryczna, niewyraźna, przypominająca sennie marzenia, mówi patetycznie):

Hej udo — do uda!

Wspólnemi sznurkami

Zwiążmy się w jedno kolisko!

Zbierajmy grosze w jedno ognisko

Rękami, nogami

A może złot się uda!

Dalej z mariwego punktu starszo-har-cerska bryto! Ażeby wreszcie coś było na miejscu, [gdzie nie nie było] I jeszcze zlot nasz, jak pragne zdrowia [dla własnych nerek,] Prześcignie o całe niebo zlot wszystkich [naszych harcerek.]

K. P. H.

Znacie zapewne przysłowie niedźwie-dzie:

„Szczerych przyjaciół poznaje się [w biedzie],

Skoro więc bieda skautów maltretuje, Koto przyjaciół w biedzie ich ratuje.

Nam zawdzięczacie te letnie obozy, Dziurawy namiot i mleko od kozy, Świeże powietrze i w kociołku kasze, W śpiewie oddając to „Wszystko co nasze”.

Dzisiaj na gwiazdkę dla każdej harcerki Kupię najśodsze harcerskie cukierki, Zaś dla harcerzy w Dostaw Komisji Blaszący gwizdek i chustkę na szyję.

C. K. D. H.

(w kieszeniach dziury, ale nadrabia miną w takt kufawki).

Jestem sobie C. K. D. H. Hop dziś! Hejze! He!

Ludzie mówią, że mam pecha „
Ja nie zważam na przyteki „
I posyłam im cenniki „
Towar mój nie bylejaki „
Mam namioty i plecaki „
Wybór u mnie jest bogat „
Ludziom pewnym dam na raty „
(kurtyna gwałtownie spada).



Zanętek starszoharcerski.

„Skaut” jest piśmie młodzieży, to też nie dziwnego, że główne ulice i najpiękniejsze place w numerze za-jęte są przez i dla młodych. Zajrzymy jed-nak i w zanętek starszoharcerski! Cicho tam wprawdzie i szaro, ale dzielny re-

porter i stamtąd garść wiadomości „wydebi”.

Drużyn akademickich we Lwowie jest cztery:

1 **żeńska** założona 14 marca 1926 liczy 65 druhen w trzech zastępach, do-bieranych wedle sympatii. I i 2 zastęp złożony z instruktorek i drużynowych jest obecnie na urlopie, ponieważ człon-kinie ich pracują w komendach i dru-żynach. 3 najliczniejszy (33) wysunął następujący program: Zdobywanie sto-pni, praca społeczna w szkole św. Mar-cina, w Towarzystwie przeciwgruźli-cem, kurs P. W. łączności (specjalność: telefony) oraz gimnastyka w Sokole. Drużynę prowadzi dlna Wanda Cwi-kińska.

1 **męska A. Małkowskiego** naj-starsza obecnie drużyna akademicka w Polsce, składa się z studentów od III r. studjów w górę t. zw. m a m u t ó w. Charakter pracy klubowy. Drużynę pro-wadzi H. R. dh Frantz Wiktor.

2 **im. ks. J. Skorupki**, prowa-dzona przez H. R. dh Pazyrę Stani-sława grupuje się ze studentów II r. Do pracy przystępuje pełna najlepszych nadziei.

3 **im. J. Grodyńskiego** w poczet swych członków zalicza stud. I roku. W programie pracy ma szkolone in-struktorów. Drużynowy ćwik Remi Ze-non.

Kierownikiem Starszego Harcer-stwa przy K. Ch Lwowskiej został mianowany dh. pdh. Karol Tworowski.

O życiu starszych harcerzy napi-szemy w następnych numerach. f.

Administracja wysłała niniejszy numer wszystkim naszym zesłańcom, przemu-ralorom z tem, że następny (lutowy) wyślemy tylko tym, którzy wpłacą prenumeratę na rok 1928 do dnia 25 stycznia br. Załączamy blankiet nadawcy P. K. O. w którym pro-simy podać wkrótce oraz dokładne nazwi-sko i adres. — Równocześnie zaliczamy I zd. na rok bieżący tym prenumeratom, którzy w roku zeszłym wnieśli należność w kwocie 6 zł.

FOTOGRAFJA



KACIK
FOTOGRAFICZNY



ARTYSTYCZNA.

Fotografia stała się dziś bardzo po-pularną. Wśród całej jednak falangi fotografów zawodowych i amatorów znajdujemy znikomy procent prawdzi-wych artystów.

Nabrawszy praktyki można robić zdjęcia dobre i bez zarzutu, ale dla zrobienia pięknego zdjęcia potrzeba



mieć już talent, albo przynajmniej to, co nazywamy poczuciem piękna.

Przełączmy nasze albumy „Fotografij”, dużo ich ale pięknych bardzo mało. Zdjęcie bowiem robi wrażenie estetyczne, gdy przedmiot zdjęcia inter-esuje nas nie tylko jako wspomnienie czy pamięć, ale przedewszystkiem sa-mo dla siebie.

Przy fotografii artystycznej nie py-tamy, co jest zdjęcie, ale **jak** jest zdjęte. Innemi słowy wa-żność artystyczna zdję-cia zależy od ujęcia przedmiotu czyli kompozycji.

Przy komponowaniu zdjęcia arty-sta fotograf uwzględni głównie dwie rzeczy: *linje i cienie*. Barwy nie grają tu prawie żadnej roli, natomiast ba-zyczną uwagę należy zwracać na perspe-ktywę, która zwłaszcza przy zdjęciach portretowych i architektonicznych czę-sto u amatorów szwankuje.

Na załączonej reprodukcji mamy właśnie zdjęcie portretowe o artysty-cznym zacięciu. Uwagę należy tu zwró-cić przedewszystkiem na świetny kon-trast tła z postacią i ostre wprawdzie ale harmonijne linje rąk. Białe róże we włosach nadają osobie pewien rys sty-lizacji.

Widzimy tutaj na przykładzie jak przy bardzo prostych środkach można otrzymać artystyczne zdjęcia.

Wifr.

SKAUT



KACIK
RADJOWY

Redakcja wprowadza pod powyż-zym tytułem stałą rubrykę radjową w przekonaniu, że wobec coraz wię-kszego rozwoju radja, będzie ona przy-datną szerszym kołom naszych Czytel-ników.

Na zachodzie, szczególnie w Sta-nach Zjednoczonych, skauting dość dawno już uznał użyteczność radja do swych celów przystosowanego. Przecież radj w służbie łączności odgry-wa olbrzymią rolę, a służba łączności — to jeden z głównych czynników har-

cerskiego przysposobienia wojskowego. Harcerze, dobrzy telegrafisci, mogą od-dać nieocenione usługi komunikacji bezdrutowej. Ale nie trzeba rozumieć tego wyłącznie w znaczeniu wojskowym. Harcerze i w swych niezależnych od ściśle „łącznościowych” ćwiczeniach sygnalizacyjnych uczą się n. p. poro-zumiewania się na odległość, kształcą swe umiejętności telegraficzne alfabe-tom Morse’a, znajdującym wielkie za-stosowanie w radjo. Poza tem istnieją przecież sprawności w rodzaju tele-

grafisty, elektrotechnika i t. p., związane ściśle z radjem.

Chciałem też zwrócić uwagę na mniej „fachowe” znaczenie radja dla harcerzy: radjo niesie nam oświatę, wykształcenie; radjo uczy i rozwija umysłowo; każdy zaś harcerz, będąc dobrym obywatelom, winien starać się posiadać maksimum wiadomości i wykształcenia, celem przysłużenia się w ten sposób Ojczyźnie. Radjo niesie zresztą i wiadomości czysto harcerskie. Szanowni druhowie! Czytelnicy, czy zawsze słuchacie w czwartki o godzinie 16:25 komunikatów N. Z. H. P. na fali warszawskiej, 1111-1 metrów? Powinności słuchać. Naczelnictwo nie na to wystralało się u Polskiego Radja o ten kwadrans tygodniowo na swe komunikaty, by przemawiać w próżnię, lub do osób harcerstwem wcale nie zainteresowanych, zamiast do harcerzy. Również radiostacja poznańska nadaje co soboty na fali 344,8 o godz. 17:00-17:20 „Gawędy harcerskie”. Poza temi wiadomościami ważniejsze znaczenie dla harcerzy posiadają jeszcze komunikaty sportowe i meteorologiczne, nadawane przez wszystkie stacje radiofoniczne.

Sądzę więc, że w każdej izbie harcerskiej, a pozatem na każdym obozie czy kolonii, powinien się znaleźć choćby najprostszymi odbiorniki radiowy, łączący nas ze światem.

Wróćmy jeszcze do kwestji łączności, gdyż na tem polu harcerze zrobić mogą wiele. Słyszeliście zapewne Druhowie-radioci o rozwoju fal krótkich w komunikacji bezdruutowej. Niejedna drużyna ma aparaty telefoniczne polowe, jeszcze więcej drużyn chciałyby takowe posiadać, a czy Wam kiedy przyszło na myśl sprząwić sobie aparaturę nadawczo-odbiorczą polową, oczywiście krótkofalową jako znacznie tańszą? Taki prosty i stosunkowo tani aparaty może dać wręcz nieoczekiwane wyniki. Nietylko umożliwi Wam łączność na ćwiczeniach z dowolnym oddziałem posiadającym odpowiedni aparat i to w dowolnym terenie, wzmożąc jedynie niewielką antenkę (n. p. drut od drzewa do aparatu), ale też

łączność z radioamatorami innych miast Polski i zagranicy, przez co wykształcicie w drużynie conajmniej kilku dobrych telegrafistów i najdoskonalszych radioamatorów.

A czy wiecie Druhowie, że we Lwowie istnieje „Lwowski Klub Krótkofalowców”, w Warszawie zaś P. K. R. N. („Polski Klub Radio-Nadawców”), które to organizacje z pewnością bardzo chętnie udzielają wszystkim harcerzom interesującym się tą sprawą wszelkich informacji.

Harcerze-radioamatorzy, zaciągajcie się do szeregów krótkofalowców! nie pozalęźcie. J. Z.

Z naszego życia.



Obchód 10-lecia I. Włodzimierskiej Drużyny harcerskiej im. Stefana Czarneckiego. Jedną z najważniejszych chwil, jakie przeżyła I. Włodzimierska drużyna harcerska, był obchód dziesięciolecia założenia drużyny.

Drużyna ta, to jedna z najstarszych drużyn harcerskich w pow. Włodzimierskim. Zawiana została dnia 15 października 1917 r. przy szkole powszechnej we Włodzimierzku. W bardzo niedogodnych warunkach rozwijała się jednak, aż wreszcie doczekała się lepszych czasów. Bo dzisiaj jest małą wszystkich drużyn harcerskich w powiecie Włodzimierskim. Prócz tego, wspomnianą drużynę doczekała się, że nareszcie w latach zabiegach przez komend. Hufca ma izbę harcerską dla drużyny w budynku Macierzy Szkolnej.

Już w przededniu uroczystości zajęcia nowej siedziby tj. w sobotę dnia 15. X. br. cały Hufiec Włodzimierski po odbytej spmaszerował z gimn. państwowego, kierując się głównymi ulicami do budynku Macierzy Szkolnej. Tam staraniem Hufca Włodzimierskiego urządzono przedstawienie, poprzedzone słowem wstępem, wygłoszonym przez dha pd. E. Witkowskiego, założyciela I. W. D. Hirc.

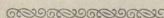
W niedzielę rano dnia 16. X 1927, Hufiec meski i żeński zebrały się w pełnym składzie w kaplicy gimn., gdzie odbyła się uroczysta Msza św. odprawiona przez kapelan harcerskiego ks. Wł. Spaczyńskiego,

który w wzniosłych słowach wygłosił przedmówienie, życząc harcerstwem włodzimierskiemu dalszej owocnej pracy.

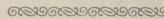
Po Mszy św. odbyło się uroczyste przyrzeczenie harcerskie. Tegoz dnia odbyła się też „Wieczornica harcerska” oczekiwana przez wszystkich z niecierpliwością. Całą salę w budynku Macierzy Szkolnej wypełniła brać harcerska. Tutaj naprawdę można było widzieć braterską miłość harcerską. Wszyscy bawili się: młodzi, starsi i najstarsi. Nie odróżniano akademika od ucznia szkoły rzemieślniczej, gimnazjalisty od ucznia szkoły powszechnej; wszyscy tutaj byli braćmi w myśli ideologicznej harcerskiej, a różnił się tylko wiekiem lub większym wyrobieniem harcerskim.

Wieczornicę zaszczylił swoją obecnością p. Wojewoda wolski, który przypadkowo przebywał w Włodzimierzku.

Stary Bóbr.



Wiadomości Harcerskie.



Czarna 13 Lwowska im. Zawiszy Czarnego z okazji poświęcenia proporcji urządziła 11. XII „Wieczornicę harcerską” świetnie przygotowaną. Na szczególną uwagę zasługują zespół skrzypcowy, chóry, świetna inscenizacja „Dziadła Babu” i szereg innych rzeczy jak deklamacje, nramidy i t. d. Drużyna prowadzi pd. Witkowski Edward.

Świat skautowy.

— Na wzór morskich skautów angielska główna kwatery ma zamiar zorganizować oddziały powietrznych skautów Na Jamboore w 1929 r. złączą się (dostownie) pierwsi skauci powietrza

Chor. Lwowska.

— K. Ch. udzieliła najwyższej pochwały, oraz postawiła na wzór innym harcerzom dha Litwina Romana z I. Drużyny w Kaulu, który z narażeniem własnego życia uratował życie 2 osobom w czasie powodzi, jaką nawiedziła miasto 20 sierpnia z. r. (wł.)

— Dh. Hibi utworzył rodzaj wojny wszechniy harcerskiej dla wszystkich interesujących się ruchem skautowym. Zebrania odbywają się raz w miesiącu. Dh Hibi omówił już „Wrażenia z obozów” i „Kształcenie instruktorów”.

— Wyzyskując odpowiednią chwilę (za Eaz M. W. R. O. P. należąca młodzieży do

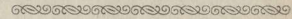
klubów) utworzył się z inicjatywy dhów Adamcia, Kulicza i Mączkowskiego we Lwowie harcerski ośrodek sportowy, do którego również przystąpiły harcerki. Nowo organizujący się ośrodek przeprowadzi w obecnym sezonie tradycyjne zawody narciarskie o mistrzostwo hufca. Walne Zebranie konstytuujące H. O. S. odbędzie się 22. I. 1928 r.

Chor. Krakowska.

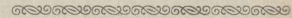
— Z. O. krakowskiego zorganizował w czasie wakacji 4 kursy instruktorskie (1 żeński w Jugoławiu) 20 obozów na kresach wschodnich, 3 nad morzem, 9 w górach. Udział w nich brało 645 dziewcząt i 897 chłopców przeprowadzających na obozach łącznie 37.074 dni.

Skauting stowiański.

— Bardzo ciekawe nazwy przyjęły się u plastunów. Odpowiedniki naszych harcerzy zważ się u nich: „Lisowi Czort!” a naszych żuchów: „Czorteniata”.



Po kłosie.



Przeworsk. W dzień W. Św. Lw. wieczorem młodzież Przeworska mieli sposobność wieść harcerzy I. przewors. spełniających dobry i piękny uczynek; bo dawno zapomniany i opuszczony grób bohatera z r. 1861, por. Grabowskiego, który przagnął wyrwać Ojczyznę z kajdan niewoli, poległ za jej wolność, był zreszcie oświełony i przestrojony wieńcami i kwiatami. Było to dowodem, jak harcerze czczą pamięć obrońców wolności. Do późnego wieczora trzymali harcerze straż honorową przy tym grobie, a następnie odmówiwszy modlitwę za dusze zmarłych, opuścili to miejsce z uczuciem zadolenia, bo spełnili należycie swój obowiązek.

Stowiański.

I w Drohobyczu hetm. Żółkiewskiego założyła czytelnie z ping-pongiem i szachami, otwartą w każdą niedzielę; zorganizowano także kurs tańców narodowych.

Bródek Jagielloński. Ks. Dr. Baranowski.

Gródek Jagielloński. Ks. Dr. Baranowski powołał trzy egzorty piawu harcerskiemu.

I w Żółkwi hetm. Żółkiewskiego urządził turniej ping-pongowy. W pracy pomaga drużynie bardzo naczelnik „Sokola”, prof. Müller.

I Lwowska nac. Kościuszki urządziła 12 list wiecyornicę harcerską a 28 przyzreczenie „włczak” w obecności Komendanta Chorągwi zakończone herbatką. Z części drużyny utworzono obecnie XV lwowską P. H. Plastun.

Tłumacz. Urządzone tradycyjny wieczerz św. Mikołaja, którego dobroć była odwrótnie proporcjonalna do jego długości.

Zetka.

II Lwowska ks. Jaremy Wiśniowieckiego otrzymała nową komendę, która przeprowadziła nową organizację. **Kocowski** K. P. H. 5 lwowskiej na Walnem Zebaniu 6. XI wybrało nowy zarząd w następującym składzie: p. dyr. Solak (prezes), p. st. radca Niedzielski, p. Skurski (skarbnik) p. Świtalski, p. Onyszkiewiczowa, p. Jagiełłowa i dh' Berg (sekretarz).

I w Brzozowie Transgita. Praca wrzód pastlem: „Harcerz dąży do ideału”. Uruchomiono warsztaty: stolarski i introligatorski. Zastęp lekkoatletyczny zdobywa na zawodach kilka miejsc pierwszych, a Zp. manwe Lwowiec. Zamiary na przyszłość są wielkie, a gdy coś nowego zajdzie, to podzieli się tam z wszystkimi czytelnikami (czkami) „Skauta”. Oby ich było jak najwięcej!!!

Borsuk.

DIZAŁ ROZRYWKOWY.

Z pełnem uszanowaniem podziwem słuchaliśmy, jeszcze kiedy nas węzłów uczono — popularnych historij o ludziach, którzy umieli więcej widzieć jak inni — i o tem, jak po ilości zgryzionych źdźbeł trawy wnioskują się o wielokrotność zębów konia i o wielu innych ciekawych rzeczach. A już kiedy zsiłszy w pole „przrabiać” połowe ćwiczenia, kazano nam liczyć druty na słupach telegraficznych, rozwalone kominy na starych chatach, wybite okna — a nawet sprychy u kół przejeżdżających wozów. Nie wiedziałem wtedy — bo nie wyjawili nam tego tajemniczy wyraz twarzą zastępowych — było celem tych doświadczeń, połączonej z masowem zużyciem matematyki — czy dążność do wycwiczenia nas, aż do amerykańskiej biegłości, w posługiwaniu się tabliczką mnożenia, czy też władzom naszym chodziło o to, aby udowodnić powidzenie Archimedesza, że świat jest kombinacją cyfr.

I wiele w Gnień Lipie wody upłynęło, aż na własnej skórze przekonałem się, że

wszystkie te zabiegi miały przeciw pewien cel: wyrobienie umiejętności patrzenia na świat i, widczy na ogół niecwiczona systematycznie, a jednak w praktycznem życiu na każdym kroku potrzebnej.

Do tego często patrzeć, nie umiemy widzieć, przyjmując wrażenie wzrokowe, nie umiemy ich w pamięci naszej utrwalić.

Spimy z otwartemi oczyma. Konsekwencją tego jest to, że znajdujemy się często w ełce przysłowiemu położeniu.

Samo wygodne życie współczesne przedewszystkiem przyczynia się „ad effeminandos animos” ogółu — jakby to Cezar powiedział — z drugiej strony to samo życie, nie dając pobudek do rozwinięcia się indywidualizmu u jednostki, powoduje powolny jego zanik.

Powiniliśmy się tedy bronić przed możliwością stopienia samodzielnosci i inicjatywy u jednostki. Jak przez ćwiczenia fizyczne udrzwic pragniemy zchorzale ciało, tak przez pewnego rodzaju „sport umysłowy” ćwiczyć powinniśmy elastyczność naszego umysłu.

Nie pociągnie nas tutaj perspektywa postawienia rekordu w pewnej specjalności, bo dziedina ducha zbyt jest obszerna, aby ją objąć można, kierować musimy się tylko zrozumieniem istotnej potrzeby pracy nad samym sobą.

Prz: z rozwijywanie zawilży zagadek lub żmudne szukanie odpowiednich wyrazów do krzyżówki, przez grę w szachy itp. zdążamy wszyscy do wiadomego celu: kształceniem w wyżej wymienionych ćwiczeniach dochodzi się przez pewne otrąskanie się z tematem do innych wystarczająco znajomość np. słownictwa — o ileż bogatszem źródłem będzie samo życie, obserwacja pewnych ciekawych wycinków z tej nieprzerwanej taśmy czasu do nowszych przypadków i okoliczności oraz wnioskowanie na przyszłość na podstawie przeżytych już wrażeń. Ale jak w każdym innym wypadku, tak i tu, aby dojść do pewnej wyprawy — aby osiągnąć te umiejętności patrzenia własnymi oczyma na świat — trzeba się nauczyć widzieć i myśleć.

Redaktor zagadkowy.

WIELKI TURNIEJ UMYSŁOWY.

1. Nagroda: PLECAK,
2. Nagroda: Ciekawa książka.
3. Nagroda: Biejący Rocznik Skauta.

Regulamin turnieju:

1. Wygrana opiera się nie na szczęściu rozwiązującego, lecz na wywałości.
2. Udział w turnieju może brać każdy prenumerat „Skauta”.
3. Za rozwiązanie każdego zadania zalicza się uczestnikowi turnieju odpowiednią ilość punktów.

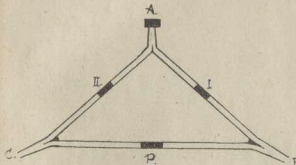
4. Posiadający największą ilość punktów wygrywa. W braku takiego w porządku bogactw w punkty urzadzi się losowanie.

5. Turniej trwać będzie od 1 stycznia do wielkich wakacji.

Zadanie 1.

(Za rozwiązanie liczy się 3 punkty).

Maszyniście parowozu P. poleciono przeoczyć woz i. na miejsce „zu II., a wóz II. na miejsce wozu I. z tem, aby po przewiezieniu lokomotywa wróciła na swe pierwotne miejsce. Jak spełni maszynista polecenie, kiedy w rozgłębieniu A. jest ślepy tor, na który wjechać może tylko jeden woz lub sama lokomotywa — a w żadnem z rozgałęzień (A, B, C) niema odpowiednich urządzeń do obrócenia parowozu, są tylko zwrotnice umożliwiające wjazd na inny tor?



Zadanie 2.

(Za 5 rzeczowników i punkt).

Z liter **Zawisza Czarny** utworzyć możliwe największą ilość rzeczowników w 1-szym przyp. 1 pojedynczej.

Powyzsze zadanie da się zastosować w grze towarzyskiej w kole dwóch lub więcej osób. Słowo znalezione przez wszystkich uczestników wykręśla się. Za słowo niezane jednej części towarzystwa każdy z przeciwników zyskuje po tyle punktów, ile osób danego słowa nie znalazło.

Termin nadsyłania rozwiązań do 20-go stycznia b. r.

Od Redakcji.

Referent z *Zółtkwi*: Sprawę „Wilcząt” należy zwrócić do K. Ch. i zażądać przyjazdu delegata, któryby mógł odbyć konferencję z p. dyr. Mayerem. O obozie w Pasiecznej trudno pisać redaktorowi, który na nim nie był, a Wyście się zbudziło i to naprawdę za późno.

Wycieczka. Opis ładny niestety — nieaktualny.

Redakcja.

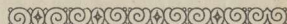
Od Administracji.

Dh. *Pickarski* — Żyrardów. Od podanych przez nas warunków kolportażu odstąpić nie możemy.

W administracji Skauta nabyć można i zapnumerować „Harcerza”. Poza tem „Kalendarz Harcerski” w cenie zł. 2 i „Rocznik Harcerski” na r. 1928 w cenie zł. 3 za egzem.

W następnym numerze:

„Księgi wiedzy leśnej”.

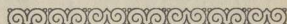


Kupujcie czekoladę

„HARCERKA”

i cukierki harcerskie
w sklepach

J. Höllingera



ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
MIECZYŚŁAWA PADOWICZA
Lwów, ul. Łyczakowska 11 i p.
ordynuje od godz. 15-19.

Dla
harcerzy
10 proc.
opustu.

Odznaki i nagrody sportowe wykonuje
zakład rytowniczy
Eugenjusz Marjan Unger
Lwów, ul. Chorążczyzna 7.

Pracownia pieczęzi kauczukowych
i metalowych, odznak zwykłych
i emaljowanych, medali, tablic,
żetonów

OSTATNIE NOWOŚCI.

Z. Urbanowska
RÓŻA BEZ KOLCÓW
Powieść. Dwa tomy
Biblijoteka Iskier. T. XIV i XV.

H. Allorge
Walka światów
Powieść fantastyczna.
Biblijoteka Iskier. T. XVI.

K. A. Czyżowski
Jim żeglarz
Powieść egzotyczna.
Biblijoteka Iskier. T. XVII.

Inne wydawnictwa dla młodzieży.

	Cena zł		Cena zł
Baden-Powell , Przygody szpiega	3 20	Papée F. , Historia Lwowa. Brosz.	5 40
Chrzanowski B. , Z Ojczyzny.		Karton	6 —
Gawędy harcerskie	1 60	Płótno	9 40
Czyżowski K. , Szalony lotnik,		Piasecki , Zabawy i gry ruchowe	2 50
Broszurowane	4 —	Piasecki i Schreiber , Harce mło-	
Karton	4 20	dzieży polskiej	3 75
Dickens K. , Mała Dorit, Brosz.	4 90	Pilusinski A. , Szlakiem słonia	
Karton	6 40	afrykańskiego. Brosz.	5 50
— Dowid Copperfield. Brosz.	5 40	Karton	7 —
Karton	6 80	Scott W. , Kwintyn Durward Br.	5 40
Fahre J. H. , Szkodniki. Broszur.	4 50	Karton	6 80
Karton	6 —	— Talizman. Brosz.	3 90
— Nasi sprzymierzeńcy. Brosz.	4 50	Karton	5 40
Karton	6 —	Sesnowski J. , Życie w akwarjum.	
Hamburger , Wzory igrzysk i pi-		Brosz	5 60
ramid wolnych	3 30	Karton	7 —
Marcinkowska J. , W upalnym ser-		Törngren , Gimnastyka Thun. H.	
cu Wschodu. Brosz.	4 20	Czechowiczówna T. Drę-	
Karton	6 —	giewicz. Brosz.	12 —
Merwin B. , Dwanaście nowel. Br.	3 —	Karton	15 —
Karton	4 20	Vamba , Cesarz mrówek. Brosz.	3 40
Ostrowska B. , Bohaterski Miś. Br.	3 —	Karton	4 50
Karton	4 50		

NAKLAD:

S. A. KSIĄŻNICA-ATLASLwów, Czarnieckiego 12
Warszawa, Nowy Świat 59

Żądać we wszystkich księgarniach.

Wszelkie artykuły sportowe. Wielki wybór nart i łyżew
Kompletne zaopatrzenia drużyn harcerskich. Bogaty dział nagród spor-
towych i harcerskich — poleca

Scott i Pawłowski

HANDLOWA SPÓŁKA SPORTOWA

we Lwowie, plac Halicki

Dla Harcerzy specjalny rabat!

Rogatywki harcerskieczapki akademickie, sportowe, kapelusze męskie i przybory
wojskowe poleca firma**JAN WITTMAN, Lwów, Trzbunalska 1.**

Wychodzi 15-go każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja we Lwowie, ulica Kopernika 20 III p. — Godziny urzędowe Re-
dakcji i Administracji codziennie od 18—20 godziny Kierownik Administr. Wład. Wenzel.WYDAWCA: Zarząd Oddziału Lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego. — Redaktor
naczelny i odp.: WŁADYSŁAW KUCHARSKI. — Sekretarz Redakcji: WIKTOR FRANTZ.
Z drukarni Akademickiej, Lwów, ulica Krzywa 10.